

INSPICJENT

Betlejem
Misterium
na Boze
Narodzenie

Z Biblii w tłum. ks. J. Wujka ,
Dramatów staropolskich
i „Betlejem Polskiego” L. Rydla
ułożył Włodzimierz Nurkowski

107 / 376

ARCHANIOT : A. DESKUR / P. PIUTOWSKI
LEKTOR : A. KRUCZYŃSKI pr.
ADAM : T. TOHNICKI pr.
EWA : B. SCHIMSCHNER
SZATAN : P. PIECHA
ŚMIERĆ : A. RÓG
DIABŁY : B. SZATAPAK
R. NOWICKA
J. NOSAL
P. BELUCH

PROROK : T. TOHNICKI pr.

MARIA : NATALIA STRZELECKA / U. SADOWIŃSKA pr.

JÓZEF : K. GÓRECKI

BABA : M. BARETKOWSKA / M. KRZYSICA pr.

GOSPODARZ : S. POPEK

BARTEK : S. POPEK

KUBA : J. JONIEC pr.

MIATYS : S. BERNY

STASZEK : J. SZWEC

KRZYSZEK : J. WOJCIECHOWSKI / J. NOSAL

WAWRZEK : J. PIETRUSZKOWNA

HEROD : A. FRANCZYK

SEUGA : J. NOSAL

TRZĘB KRÓLOWIE : P. BELUCH

J. WOJCIECHOWSKI / J. JONIEC

J. SZWEC

RABIN I : J. LESIAK

RABIN II : S. BERNY

KRÓLOWA : B. SCHIMSCHNER

MATKI : M. KOCHAN

J. LESIAK

A. JAKUBIK

M. NIEĆ

KRZYŚ - BASIA

STAŚ - ANIA

MIŁOŚZ - ZUZIA

PRANKIEWICZ

DOMINIK - MIŁOŚZ KONARSKI

STAŚ - KRZYŚ NAZAREWICZ

NA BRZEG PODESTY

prolog na foyer: dwa dni wycieczki
22 baletki, Joniec, Maryja,
prorok, lektor, Kłyczka
party zespołu muzycznego
1/2

PULPIT - KRZESTO - KSIĘGA

III 3 zastawki po
... kłyczki i stonice
+
dzwono z jableczkami

po pr. stonice Dzwono i jableczki
za ścianami dołymi
1 dzwono i jableczki (małe)

Chór (q51a)
Adam i Ewa x2

do obrotów
obrotowa na wr. 13

p. "herodowi" do ścian

do prologu scenariusza

Archanioł na górze

z w. do s'au

do zapadli

z w. z. w.

PROLOGUS

Lektor: Wielkie dziś dobrodziejstwo na ziemi widzimy,
Gdy glosy na przemiany Aniołów słyszymy,
Wykrzykujących chwałę Bogu najwyższemu,
Królowi i Książęciu dziś narodzonemu,
Który prawie bóstwo swe przeniósłszy na ziemię,
Stał się nędznym człowiekiem, aby ludzkie pleię,
Mógł zbawić i odkupić swą krwią przenaajdroższą,
Śmiercią swoją na krzyżu jak najokrutniejszą.
Słuszna i ty, człowiecze abyś się radował,
Twemu Stworzycielowi przyjścia powinszował,
Dziękując mu za ten dar nieoszacowany
Nędzemu robaczkowi, tobie, pokazany,
Któryś był godzien piekła i z czarty mieszkania
I wiecznego w siarczystym ogniu narzekania.
Nago leży na słomie położony w żłobie,
Płaszczek nieśmiertelności aby zaś dał tobie.
Wszystko cokolwiek czyni dla zbawienia twego,
Aby cie spóldziedziczył królestwa wiecznego.
Tylko, słuchacu, pilno tego aktu słuchaj,
Chociaż mroźna noc jest, w twe ręce nie chuchaj.
Zagrzejesz się przy piekle, bo jest pałające,
W którym dusze mieszkają śmiertelnie grzeszące.
Przypatrzysz się pierwszemu ojcu, Adamowi,
Z rajskiego wygnanemu ogrodu człekowi,
Przy tym małżonce jego, która urwanego
Jabłka jadła zabiła człeka niewinnego.
Dlatego niechaj w tobie efekt taki sprawi
To słuchanie; a teraz już bądźcie łaskawi!

diav, archanioł, Adam, Eve & 2

Scena pierwsza:

Raj pierwotny – powołanie człowieka – RAJ

Lektor:

Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu ziemi i natchnął w oblicze jego dech żywota. I stworzył Bóg człowieka na obraz swój, mężczyzną i niewiastą stworzył ich. I błogosławił im Bóg, i rzekł:

Archanioł:

„Rośnijcie i mnożcie się, i napełniajcie ziemię.”

Lektor:

I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił: i były bardzo dobre. A naszczepił był Pan Bóg Raj Rozkoszy od początku i wywiódł z ziemi Drzewo Żywota pośród raju. I drzewo wiadomości złego i dobrego.

Wziął tedy Pan Bóg człowieka i posadził go w raju rozkoszy, aby sprawował i strzegł go. I rozkazał mu mówiąc:

Archanioł:

„Z każdego drzewa rajskiego jedz; ale z drzewa wiadomości dobrego i złego nie jedz, bo którego dnia będziesz jadł z niego, śmiercią umrzesz.”

Lektor: I widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił. I były bardzo dobre.

Scena druga:

Grzech pierworodny – RAJ

Lektor:

Ale i wąż był chytrzy nad inne wszystkie zwierzęta ziemne, które był Pan Bóg stworzył. Który rzekł do niewiasty:

Szatan:

Czemu wam Bóg przykazał, żebyście nie jedli z każdego drzewa rajskiego?... Żadną miarą nie umrzecie śmiercią.

tu! qva
zaulha 1/2

kwieć lełtoz
stnieuimi drogi
" Dmew byntu "u
- zaulha c!

Bo wie Bóg, iż któregokolwiek dnia będziecie jeść z niego, otworzą się oczy wasze i będziecie jako bogowie, wiedząc dobre i złe.

Lektor:

Ujrzała tedy niewiasta, że dobre było drzewo ku jedzeniu i piękne ku oczom, i na wejrzenie rozkoszne; i wzięła z owocu jego, i jadła, i dała mężowi swemu, który jadł. I rzekł Pan Bóg do niewiasty:

Archanioł:

Iżeś to uczyniła, rozmnożę nędzę twoją i poczęcia twoje; z boleścią rodzić będziesz dziatki i pod mocą będziesz mężową, a on będzie panował nad tobą.

Lektor:

Adamowi zaś rzekł:

Archanioł:

Iżeś usłuchał głosu żony twojej, przeklęta będzie ziemia w dziele twoim, w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się obrócisz do ziemi z którejś wzięty. Boś jest proch i w proch się obrócisz.

I wypuścił go Pan Bóg z raju rozkoszy, żeby uprawiał ziemię, z której jest wzięty; i wygnał Adama, i postawił przed rajem rozkoszy Cherubim i miecz płomienisty i obrotny, ku strzeżeniu drogi Drzewa Żywota.

Scena trzecia:

Adam i Ewa na ziemskim padole

Adam: Cóż mam czynić, dla Boga, człowiek utrapiony, Którym jest z rozkosznego raju wypędzony? Czartowska złość Jewusię moję oszukała: Wężowej się chytrłości, nieboga, zwieść dała.

Ewa: Pod władzą już wężową być muszę, nieboga! Pragnęłam w raju bóstwa – stałam się uboga.

*obrotówka jednie cały
nas do wielkiego Ewy
na przedzie – przejechać
do lewej krawędzi
półki*

Shuie

!! w prawo

ADAM (EWA) - WYGNANIE

Adam: Gdzieżeście się, ślicznych drzew owoce podziały
Któreście mnie swym smakiem wdzięcznie nasycali?
Gdzie rajskich wód potoki, gdzie szemrzące zdroje,
Gdzie chłodne przy krzewiastych gałęziach pokoje?

Ewa: O zdrajco, kędyż to jest, coś mi obiecował,
Kiedyś mi w raju jabłko wciąż boską smakował?

Adam: O, przekłete jabłuszko, toś mi zaszkodziło,
Tyś mię od wszelkich uciech rajskich odsadziło!
Najadłem się, ostatnie niewinność straciłem,
Stwórcę swego tak ciężkim grzechem obraziłem.

Ewa: Gdzież jest cześć boska, mądrość, także żywot
wieczny? Żal mi, żem ci wierzyła, w słowie
niestateczny!

Adam: Twojam to jest, mój Boże, owiecka stracona,
Niech piekielnym nie będę wilkom pochwycona!
Wszczep insze, Boże Drzewo Żywota na ziemi,
Którego się staniemy owocem Świętemi!
Daj takie pożądane ze krwi naszej plemię,
Które nam raj otworzy i oczyści ziemię.

Ewa: Prędkom się odmieniła, któram się wieczności
Spodziewała; wewnętrzne mnie przejmują boleści.
Już mnie tęskność przejmuję, rodzenia przychodzi
Czas; strzałami już swymi śmierć utknąć mnie godzi.

Adam: Czy nadeszła godzina przeklęstwa boskiego,
Że przez bo eść staniesz się matką syna swego?
Nie wiem, jako ratować, lekarstwa nie mamy,
Tako się co godzina umrzeć spodziewamy.

Ewa: Otrzymałam przez Boga, mężu, syna mego,
Dla którego cierpię, rodząc, wiele złego.
Żywot się mój umniejsza, dając go drugiemu.
Podobne są dni nasze wiatrowi prędkiemu:
Jestem matką żyjących, lecz sama umieram.
Zamknęłam raj: wrota wam do śmierci otwieram.

↑
po ułupieniu
E. z prędkości
obrotowej przesłania
w prawo - (1/4)
stop obrót.

diabty
doorkierpome

Śmierć śmiercią przecie będzie, Świat, światem:
przez ciało

Czarcie, będziesz naganiał do sieci niemało.

zamierzić to
na niem die

— * —
dno

Śmierć zabiera
dno i woda
w kulisy

Szatan: Sam, sam, wychodźcie, wszyscy moi braciszku, Występujcie sam na świat piekielni duchowie!

Diabły: My tak wszystek świat prawie w swej dzierzymy mocy,
Że nim zawsze kierujem jak w dzień, tak i w nocy.
Grad na nasze wskazanie musi lecieć z nieba,
Pioruny, łyskawice, chociaż ich nie trzeba.
Byśmy chcieli świat spalić, ognia dość miewamy:
Byśmy chcieli zatopić, wód nic nie szukamy.

Szatan: To tak z światem. A z ludzkie nasze to igranie,
Gdy co każem, to wszystko zarazem się stanie.
Bądź to niecnoty płodzić, bądź się to upijać,
Bądź w karty, bądź się zwadzić, bądź też i zabijać.
Trzeba się o to starać, by nie próżne stało
Nasze piekło, albo też nie opustoszało.

Diabły: Oto pójdziem świat wywracać.
Wszystek w piekło lud zatracać.

uwaga obrotówka

Nie będziesz kradł,
Nie będziesz jadł.
Nie będziesz biął,
Nie będziesz pijał.
Nie będziesz cudzołożył,
Nie będziesz ^{się} mnożył.
Nie czcij ojca ani matki,
Wydrzesz im wszystkie dostatki.
Nie będziesz pragnął cudzego,
Pewnie nie: pożyczysz swego.
A kto to wszystko ziszi, co się rzekło,
Niech sobie pewne obiecuje piekło.

PANNY

VOLNE OWOCE

LAPCZWE OWOCE

KIEZICHY

KANKAN

PARY 2 LEMUCAM (

BECLKA

Scena piąta:

Siedem grzechów głównych – "WÓZ Z SIANEY"

Lektor:

Prorok:

To mówi Pan Bóg:

Jeruzalem -rozmnożoną jako urodzaj polny uczyniłem cię, i rozmnożyłaś się, i urosłaś, a byłaś naga i sromoty pełna.

I ubrałem cię w różnej farby szaty, i obułem cię w modre obuwie, i opasałem cię wisiozem, i przyodziałem cię subtelnem odzieniem.

I wyszło imię twoje między narody dla piękności twej; boś była doskonała w ozdobności mojej, którąm był włożył na cię.

przedmiot
Prorok
na wolnym
obrocie

A ufając w piękności twojej, cudzołożyłaś na imię twoje i wystawiłaś wszeteczeństwo swoje każdemu mijającemu, abyś jego była, a nabrawszy szat twoich cudzołożyłaś na nich, jako nie było, ani będzie.

I nabrałaś naczynia ozdoby twej ze złota mego i ze srebra mego, którem ci dał i naczyniłaś sobie obrazów męskich

i cudzołożyłaś z nimi.

I wzięłaś syny twoje i córki twoje, którycheś mi narodziła i ofiarowałaś im na pożarcie.

Ofiarowałaś syny moje i dałaś im, poświęcając je.

A po wszystkich obrzydłościach twoich i wszeteczeństwach nie pamiętałaś na dni młodości twej, gdyś była naga, a sromoty pełną.

I stało się po wszytkiej złości twojej: biada, biada tobie!

I zbudowałaś sobie dom nierządny. Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego: i rozkładałaś nogi twoje każdemu mimo idącemu, i namnożyłaś wszeteczeństw twoich.

Przeto wszetecznico, słuchaj słowa Pańskiego:

Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twej, pycha, sytość chleba, a dostatek i próżnowanie jej i córek jej: a ręki ubogiemu nie podawały. I zjąłem je, jakoś widziała, aleś ty je zwyciężyła złościami twemi

po wierdnie
worn na
obrotu -
Part

obrotu na
w prawo !!

średnio -
0,5 syblio

2 obroty 6. wolno

I telst promka

15 obrotu średnio-syblu

II telst promka

0,

1 obrot średnio-wolno
1 stop.

po zatrzymaniu
obrotu na 0°

Zamknij c' ścianę dolną

~~z~~

Zmienić H na
półciężkie

Śmierć

p. ganderski
do kostiumu

i usprawiedliwiłaś siostry twoe wszemi obrzydłościami
twemi, któreś czyniła. I uczynię tobie, jakoś wzgardziła
przysięgą, abyś zgwałciła przymierze.
Abyś wspomniała i wstydziła się i nie mogłabyś dalej
otworzyć ust dla sromoty twojej, gdy będę ubłagany tobie
za wszystko coś czyniła.

O, jaszczurczy narodzie, długoż w grzechach brodzić,
Długoż będziesz bezbożne nieprawości płodzić?
Czemu nie znasz, stworzenie, Stworzyciela twego?
Czemu dróg nie pilnujesz i przykazu Jego?

O, przeklęty narodzie, który Boga swego,
Nie chcesz poznać, ani mieć w uściach chwały jego!
Zginiesz, zginiesz, jak ostrą ginie kosa cięty
Kwiat przyjemny, tak zginiesz narodzie przeklęty.

Bój się, ludzki narodzie, Pana przemożnego!
Bój się, ludzki narodzie, Boga przedwiecznego!

Scena szósta

Dance Macabre

Prorok: Biada tobie, biada.

Diabeł 1: Nasz.

Diabeł 2: Ba, nasz.

Diabeł 3: Więc go bierz!

Diabeł 4: A ty dokąd?

Diabeł 1: Dzierż!

Grzesznik: Przebóg, co jest!

Diabeł 1: Dzierż, dzierz! Trzymaj!

Diabeł 3: Naganiaj sam.

Diabeł 1: Nuż go imaj.

Grzesznik: Ratuj! Ratuj! Ratuj, przebóg!

Diabeł 1: Nuż, nuż po nim, nie żałuj nóg!

Grzesznik: Zmiłuj się kto, przebóg, ratuj!

Diabeł 4: Stań mu ty jeno zaskakuj.

~~Diabeł 2: Wywinęła ci się noga.~~

Diabły: A myśmy nie próżnowali,
Całyśmy świat objechali,
Przywołując ludzi do złego,
Zbierając do piekła swego.

Diabeł 1: Mam ja siła pijaniców,
Kosterów i taneczników,
Katowników, rozbójników,
Nawet i owych łotrzyków,
Co po ciemnej nocy chodzą,
Zawsze na niecnotę godzą.

Diabeł 2: O, poznać swe zalotki
I cudzołożne niecnotki,
Kiedy się do nas dostaną
Na łóżę piekielne z panią.

Diabeł 3: I szynkarek dosyć mamy,
W których się barzo kochamy,
Że niesprawiedliwe miary
Mają, a przez nasze czary
Wszystkich do siebie kierują
I kresek im przypisują.

Diabeł 4: I tych co się pyszno stroją,
A w swej bucie mocno stoją.

Waga obrótka

Diabeł 1: I wróżbitów i lekarzów.

Diabeł 2: I rozmaitych machlarzów
Pełno się do nas dostanie,
Że im ledwi miejsca stanie.

Diabeł 3: I tym, co złe funty dźierzą
Albo łokciem krótkim mierzą.

Diabeł 4: Dość w piekło naprowadzimy.

Diabły: Gdy się w jedni pokusimy.

Śmierć: Ustawy boskiej łamać się nie godzi!
Komu z dekretu bożego przychodzi

Archanioł
(dół)

Śmierć, umrzeć każdy nieomylnie musi,
Kto nad to żyć chce - o marę się kusi.
A ja nie umiem folgować żadnemu,
Tak ubogiemu, jako bogatemu.

Grzesznik: Dokąd gotujesz te swą bystrą kosę ?

Śmierć: Tam, gdzie dopiero twój kwiat pije rosę.

Maryja

Grzesznik: Podtniesz go młodo – jeszcze nie na dobie.

Śmierć: Takiego wonność najwdzięczniejsza w grobie.
Już się ze mną nie dysputuj więcej,
Lecz raczej wychodź w drogę co najprędzej,
Na której mi dług oddasz, a pozbędziesz
Bólów i więcej umierać nie będziesz.

Grzesznik: Ściągnij te kosę, ja się jej tyż boję.

Śmierć: A ja tyż czynię już powinność swoją.

Jam jest, jeśli by mię trzeba,
A jest jaki dekret z nieba.
Grzech mi ojciec, a ja jego
Córka oędąc, strzegę swego.

zabieranie
grzesznika
na wieki -
podjęcie do
wielu - obrotów
Hart
(pienisty gronik w
wielu - Hart)

Z rozkazania Pana mego
Jam gotowa do wszystkiego.
Jakoż to mam rozkazanie,
Bym skarała jedno panie,
Który po wszystkie swe lata
W rozkoszy zażywał świata.

W kościeleś często nie bywał,
Mszej, nieszporu nie słuchiwał.
Wszystko się miłością bawił,
I tam złego, wiem, coś sprawił.

Nic z tego! Pomni, coś działał
Za młodych lat, kiedyś szalał.
Nicoś nie czynił dobrego,
Oszukiwałeś bliźniego.

pięty gronik nie
dojrział - na "O" Hop.
[gdy obrotowa Hartie -
to wielkie zmieniały
na wielkie - dno]

Ojczyznęś marnie przetrawił,
A wszetęczną sprawą wstawił.
To cię wszystko kole w oczy,
Już nie masz nic na pomocy.

Scena siódma:

Lament

Prorok:

Wylejże łzy, niebo, swoje,
Wylej także ziemio twoje.
Ty, boska Sprawiedliwości,
Wynidź w boskiej wszechmocności,
A mści się tej krwi przelanej
I śmierci srogiej zadanej
Człowiekowi niewinnemu,
Bogu samemu miłemu.

Misereatur vestri omnipotens Deus, et dimissis
peccatis vestris, perducatur vos ad vitam aeternam. Amen.
Indulgentiam, absolutionem, et remissionem peccatorum
nostrum, tribuat nobis omnipotens et misericors Dominus.
Amen.

Scena ósma

Anioł nawiedza Maryję

Lektor:

W szóstym zaś miesiącu posłany został od Boga
Anioł Gabriel do miasta galilejskiego, któremu na imię
Nazaret, do panny poślubionej mężowi, któremu imię
było Józef, z domu Dawidowego, a imię panny Maryja.

Waga drożbka

do mekiorki
Maryji

Archanioł: (dół)
Przyjmi, Panno Najświętsza, legatum przezacne,
Na wielkie mizeryje obróć oko bacne !
Otwórz drzwi, Matko Pańska, która masz otworzyć
Drogę i do zbawienia najpierwsza ścieżką być.
Słuchaj, Królowa zachaj! Nie chciej rekuzować,
Pospiesz się do zbawienia drogę przetorować.
Tobie kapitolijum niebieskie się kłania,
W tobie wszytkę ozdobe już teraz zasłania!

Wola jest Najwyższego, abyś się ty stała
Matką, wespół wesela w niebie zażywała.
Pozdrawia cię już tedy Bóg Ojciec wszechmocny!
W twój żywot dziś wstępuje Syn Jego przedwieczny!

akord

Maryja:
Dziwna, widzę, nowina do mych uszu wchodzi,
Na moim się umyśle wielka trwoga rodzi.

diabły do
zastawek

Archanioł:
Nie trwóż się, panienko! Moc Ducha Świętego
Zstąpi i dopełnienie poselstwa mojego
Sprawi. Ty chciej wymówić słowa nam radosne,
Plemię ludzkie niechaj się raduje żalosne!

Maryja:
Widzę już, że mnie Łaska Boska ogarnęła,
Aby mie ta powinność zacna nie minęła.

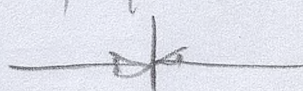
akord

Archanioł:
Za odpowiedź się taką ze mną wespół kłania
Ludzkie plemię, do ciebie wznosi swe wołania!
Żeś Twoją wolą z Bogiem połączyć raczyła,
Stanowieniu boskiemu żeś nie odmówiła!
Przed Tobą aniołowie, przed Tobą i chóry,
Patriarchów drzeć muszą i syjońskie córy!

żona Bartka
diabły do
zastawek
Bartek

chór aniołów
hójdniak

niebo się zamyka po zniknięciu
Archanioła
ściany góra



Scena dziewiąta

Sen Józefa

Lektor:

Gdy była poślubiona Maryja Józefowi, pierwszej niżli się zeszli, naleziona jest, w żywocie mająca z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwy i nie chcąc jej oślawiać, chciał ja potajemnie opuścić. A gdy to on myślał, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc

Archanioł:

Wielki ci dziś, Józefie, honor prezentuje Bóg, gdy ci syna swego Matkę ofiaruje! Nie żałuj skwapliwosci, poskocz, co najprędzej! Chciej ludzkiego plemienia poratować nędzy! Ty miej o Niej opiekę ty Ją weź w staranie, niech prędko ludzki naród z niewoli powstanie. Twoje siły wspomóż Najwyższego wola, Niech nie powstanie więcej czartowska swawola!

Lektor:

A Józef wstawszy ze snu, uczynił, jako mu rozkazał Anioł Pański i przyjął żonę swoją.

Scena dziesiąta:

Tułaczka Rodziny Świętej

Lektor:

I stało się w one dni, wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby popisano wszystkich świat. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei, z miasta Nazaret, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem, przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był podpisan z Maryją, poślubioną sobie małżonką brzemienną.

Józef:

Dobra żona! Prosiemy, pokaż łaskę swoją,
Przyjmij w jaki koncicek tę małżonkę moją!
Z dobrego my powietrza, bać się nasz nie trzeba!
Ot, nasz wieczór zaskoczył, słońce zaszło z nieba,
Już widzę, że przychodzi czas do porodzenia,
Mieć wczesnego nie mogę nigdzie przytulenia.
Miła siostró, zmiłuj się! Pozwól miejsca kędy,
Boć w gościnnych gospodach pełno ludzi wszędy!

~~Baba~~ Bartka

Rada bym wasz przyjęła do domu swojego,
Lec mam, niebożatecko, męża bardzo złego.
Wszystko się ze mną swarzy i wypycha gości,
nie wiem, co czynić; nie masz miary jego złości.
Oto go z karczmy czekam, bardzo się go boję,
Jako przyjdzie, to się tu sama nie ostoję.

Cuda robi, kiedy się niecnota upije,
Garcze tłucze, mnie z dziećmi i czeladź wybije.

Maryja:

O, Stwórco wszechmogący szerokiego nieba!
Ty sam widzisz jak ciężka moja jest potrzeba!
Pokaż, Ojcie Niebieski, Synowi Twojemu
Godny pałac, kędy się plemieniu ludzkiemu
Ma narodzić; kędyż są przepasane pokoje,
W których by odprawował przemieskanie swoje.

~~Gospodarz~~

Pobił Maciek swoją żonę,
Uwinon jej nogi w słomę.
Pobił, posiekł, pobisował,
Bo jej dawno obiecował!

~~Baba~~ Bartka

Ale pódźże do domu, coż się będziesz bawił?
Bo wiem, iżes niejeden tu złoty zostawił.
Coż się dzieje, dla boga! Pójdź, zjesz coś ciepłego,
Nie bądź tak lada jaki, szanuj zdrowia swego.
Oto mnie tam prosiła jakaś białogłowa
O gospodę: aleć to jest z tobą rozmowa?
Si na jakaś na twarzy; bliska porodzenia,

Z wielkiego, jako widzę, idzie pokolenia,
Aże od Galilejej, z Nazaretu miasta;
Żal mi jej, miły mężu, boć młoda niewiasta.

Gospodarz:

Na cóż się w tak daleką drogę poruszała?

Baba:

Pójdź do domu, pijaku! Bogdej w cię zagrali!
Toć bym rada, by c e gdzie diabli ponurzali!
Siedzisz cały dzień w karcmie, nie wiesz co się
w domu

Dzieje, jakobyś nie był nic winien nikomu!
Ba, lepiej byś to, zdrajco, schował na pobory,
Albo którą króweckę kupił do obory?
Widzi zły człek, że nie ma skóry w domu chleba.
Zawsze pije, jakby mu niczego nie trzeba.

Nie masz się gdzie obrócić, wszędy pełno dzieci,
Jedno drugiego mniejsze, jak u szewców śmieci.
Nago chodzą, choć w zimie, koszule nie mają,
A na mnie ustawicznie „Daj chleba” wołają.

Gospodarz:

Dzieci głodu nie cierpią, bo maślonkę mają.
Wzdyż im matka, matkić się o dzieci starają!
Ty się ze mną nie kłopotcz, sanuj męża swego,
Bo wierz mi, że nie będziesz już miła takiego.
Co to na dzień trzy garnce gorzałki wypije,
W żenie się swojej kocha, zawsze ją wybije!

Józef:

Kochany gospodarzu, przyjmij nas do siebie,
Żebyśmy mieli nocleg spokojny u ciebie.
Gdzież się obrócić mamy? Nieświadomym drogi,
Uziąbła mi małżonka; patrz jaki mróz srogi!
Z Betlejemskich nasz gospod wszędzie wyganiają,
Z miastam jest Nazaretu, wszyscy mnie tam znają.

Gospodarz:

Pójdźcie precz, bo was nigdziej nie przyjmą do domu;
Ja tam w swojej chałupie nie dam stać nikomu!

tworzą grobówkę

Mam ja z sobą co czynić, żona na mnie krzyczy,
Bydłu już dać nie ma co, słyszycie jak ryczy?
Widzę też, ta niewiasta już nie swoja chodzi;
Tak mi się zda, iż tej nocy porodzi.

(+ Wawrele)

Pasterze

(+ młode pastusiki
wiosną w górze)

Maryja:

O, niewdzięczny narodzie, Kainowe plemię!
Odganiaś precz, co stworzył niebo i też ziemię!

Józef:

Nie frasuj się, Tyś w moja opiekę oddana,
Panienko, i za Matkę Boską jest obrana.

Baba:

Wzdyc na spis idziecie do naszego miasta,
Nie wiem jako dojdziecie, bo słaba niewiasta.
Żal mi was, widząc wasze ciężkie utrapienie,
Rada bych wam gdziekolwiek dała przytulenie.

Prawdziwie – nie mam oprócz tej bydlęcej sopy,
Tam się kryję, gdy się mąż przyprowadzi z chałupy.
Choćbyście szli do sopy – otworzona stoi,
Ale wam tam nocować namniej nie przystoi.
Zimno tam, nie sama też wasza żona chodzi,
A takim białym głowom niewczas bardzo szkodzi.

Józef:

I za to wam dziękuję. Do sopy pójdziemy,
Już to późno. Tam sobie z drogi odpocniemy.
Tylko, proszę, dajcie nam wiązaneckę siana.
Bo w tej sopie mieć będziemy Niebieskiego Pana.

Andrianów
(dół)

Baba:

Na wam, weźcie i słomy, tylko przestrzegajcie
ognia, a z spokojem tu sobie spoczywajcie.

Lektor:

I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła.
I porodziła syna swojego pierworodnego, a uwinęła go
w pieluszki, i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było
w gospodzie.

Wanna świątyni dobre

po rejsach św. Piotra

Scena jedenasta.

Pasterze

na ⑪ góralską
obrotówką
podwodzi "pastery"
(Gyphko)
≈ 1/2 obrotu

2. Lektor : A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący
nocne straże nad trzodą swoją.

1. Kuba : Czuwaj, czuwaj, a nie leży, a tych owiec pilno strzeży
Ono już wilk z lasa bieży.

Bartek :

Matys : A kędy żeś się, miły Bartosecku, bawił?
Podobnoś na te święta prosiontecko dławił?
Podobnoś już kiełbasy do wsi powynosił
Za gorzałkę; kmotrów-eś wszystkich na nią prosił,
I żeby z tobą wszyscy dobrze wypijali,
A na cię, kiedy będziesz zebrał – pamiętali!

Bartek : Ej, cóż się ze mną swarzysz mój miły Matyszku?
Boję się, abyś nie wziął ode mnie po pyszku!
Czy podobno kosztura u mnie być nie czujesz,
I że mnie tak o karczmę bezpiecznie strofujesz?
Wymawiasz mi ty karczmę ; czy mi na nią dajesz?
Żem z niej nierychło wyszedł, to mi o to łajesz?
Wierę! Wiencej ty, niż ja, w domu moim siadasz,
A co lepsze kiełbasy, to mi je wyjadasz.

Kuba : W czas oborę zamykajcie,
Wilkowi tam wniść nie dajcie,
Psów na niego zawołajcie.

Matys : Trzebać się to obaczyć, pamiętać na żonę,
Nie bywać często w karczmie, starać się też o nią!

Bartek : Więc mi połcie wymawiasz, albo też i żonę?
Miły bracie, powiedz mi, starasz się ty o nią?
Już mi wiesz, luboś ty kmostr, jak cię łątać pocznę,
Choć stare kosturzyisko, przecię jednak mocne.

Staszek: A cóż się wam to dzieje, wzdyscie przyjaciele?

Tak się swarzyć i łajać przy tych ludziach śmieie!
Poprzestańcie wzdy teraz już tego fasołu,
Wzdyście zwykli z sobą pić gorzałkę u stołu.

Krzystek : Ej, Kuba, ~~Bajt~~ku, bracia! Toć mię wielki strach zdjął!
Już to nie żart. Podobno złodziej owiecke wziął!
Biegaj jeno czym prędzej wszak ci nie zawadzi,
Jeżeli ją zły człowiek jeszcze gdzie prowadzi.

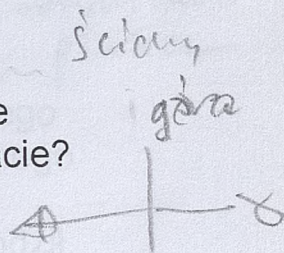
Kuba : Który też nam w przesłą noc bardzo piękne woły
I ~~Bajt~~tkowi gomółki wybrał, chleb z toboły.

~~Bajt~~tek : Ej, cóż wam zaś zjadł ~~Bajt~~tek, albo w czym
zaszkodził?
Podobno wam tej nocy kobiałki obchodził?
Trzystać w garle! Ej, Kuba! Zawsze tobie w gębie
~~Bajt~~tek siedzi i mieszka : abom ci gołębie
Z góry twej powynosił, czyli ser i masło?
Miał – ci – bym co: od garła tłustościom mi zašlo.

Staszek : Dajcie pokój, dla Boga, już się pojednajcie!
I też drugim, tym przy was leżącym spać dajcie!

Wawrzek: Słuchajcie brateckowie o jednej nowinie!
Gdzie na naszej granicy woda słodka płynie.
Nie wiedziałem ja o niej , aże mi powiedział
Mój Janek, pasząc woły, który o niej wiedział.
Kiedy ku wieczorowi napić-em się poszedł,
Powiadam wam prawdziwie, żem do niej nie doszedł.
Alićsim zmylił drogę, było już w północy,
Wtem jakiś człowiek jasny zabieżał mi w oczy.
Jam od wielkiego strachu nie wiedział co czynić,
Czyli siebie samego, czyli Janka winić,
Aleć po tym troszeczce strach mnie on opuścił,
Rozumiałem, że się Bóg z wysokości spuścił.
Lec to był Jamioł boży i poślaniec nieba;
Powiadając, którego nam grzesnym potrzeba,
Narodził się w Betlejem, mieście leda jakim,
Będąc królem i panem wszego świata takim.
No, tylkom się obejrzał, aliści gdzieś poszedł
A mnie samego w polu, nieboracka, odszedł.
Nie mogłem się obaczyć po onym słyszeniu
I tak cudownym bardzo Jamioła widzeniu.

Kuba : Cyt, dla Boga! I zamilc! Czy nie widzisz, bracie
Slicznego młodzieniaszka w bardzo pięknej szacie?



Chór Aniołów : Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice Nieskończony.

Wzgardzony – okryty chwałą
Śmiertelny – Król nad wiekami...
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!

W rędznej szopie urodzony,
Żłób Mu za kolebkę dano ;
Cóż jest? Czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.

Ubodzy was to spotkało,
Witać go przed bogaczami...
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!

Krzystek : Rety! Coś mi się stało! Drżyć to nam nieskora,
Kiż mi się diabeł ~~nie~~ dzieje – nie zjadłem kaczoza!
Sperczażdko ogryzione na śniadanie miałem,
A przecie w tak bojaźni wielkiej dziś zostałem.
Ej, ~~Ściśnię~~ ~~Ściśnię~~, kędy – żeś jest czegoż się ukrywasz?
Podobno od mej torby rzemienie odrywasz.

~~Ściśnię~~ ~~Ściśnię~~! Diabeł wam na widełkach, wytrwać nie możecie?
Podobno wszyscy twardym dębczakiem weźmiecie.

Archanioł: Wstańcie! Wstańcie! A bieżcie prętko
z kwapliwością,
Do swego Pana z wielką śpieszcie się miłością!
Podarunki ochotnie w żłobie leżącemu
Nieście, na przywitanie gościowi zacnemu.
Weselcie się dnia tego, wygrywajcie sobie,

Herod
p. "Herodowi" do rymu

do Heroda
gardonstianu
piance

Gdyż sie i Aniołowie dziś radują w niebie.
Dziś ojcowie w ciemnościach piekła głębokiego
Wielką radość na sercach z płaczu codziennego
Weseli odbierają, że się im narodził
Ten, który by ich z srogich więzów wyswobodził.
Dziś i same bydlęta jakieś okazują
Po sobie mieć wesele, bo też poklękują
Przed swoim Stworzycielem, na swoje kolana,
Witając go z weselem, jako swego Pana.
I wy dziś się radujcie, a prętko biegajcie
Do Betlejem miasteczka, pokłon niski dajcie
W sobie narodzonemu, ponieważ znajdziecie
Pieluskami związane malusieńkie Dziecię.
Przy nim ośla i wołu, bydlęta klęczące,
Pana swego i Stwórcę mile witające,
Pannę czystą, Maryję, przy żłobie klęczącą.
I Synacka, Jezusa, mile piastującą.
Józefa Oblubieńca Jej poślubionego
Obaczycie, po drugiej stronie stojącego.
Który sie wielce cieszy z Twórcę narodzenia,
Majestatu boskiego niebios opuszczenia,
Że tak podło i nago w sobie sie narodził,
Który prawie z niczego wszystkie rzeczy spłodził
Który przedtym rozkoszy z Aniołami w niebie
Zażywał, dziś nędznemu oddał człeku siebie.
Narodził sie na prace, utrapienie wielkie,
Aby z ciebie, człowiecze, zdjął łańcuchy wszelkie.
I z więzów cię uwolnił paszczęki czartowskiej,
A chwały uczestnikiem uczynił niebieskiej!

Chór Aniołów:

Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemra a noc w jasnościach promienistych brodzi,
Aniołowie się radują,
Pod niebiosą wyśpiewują :
Gloria! Gloria! Gloria in excelsis Deo!

(1200th)

Pasterze : O niebieskie duchy i posłowie nieba,
Powiedzcież wyraźnie co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy...

Chór Aniołów :

Gloria! Gloria! Gloria in excelsis Deo!
Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki spowite, w żłobie położone;
Oddajcie Mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski.

Tomek

(Jarek + Darek)

głównie ściany

Lektor :

Matys:

Gloria Gloria! Gloria in excelsis Deo!

Hej, pójdźmy, naradźmy się, a pójdźmy co
prędzej,

Boć nas to chce wybawić ktoś z światowej nędzy.

Niechajże w imię Pańskie zaczynamy drogę!

Jako sam obaczysz, sprawuję, co mogę:

Masz kurę, masz kapłona i ty nadobnego,

A ty też ofiarujesz sperkę wieprzka twego.

Choć i ty kielbaseckę, wszak to i to dobra,

Choć chłopska, niechaj będzie, przecie ręka
szczodra!

A ty dudy nadymaj, dłużej się nie bawiąc,

Zagramy, zaśpiewamy Pana prosto sławiąc.

prorok

Pastere: Pójdźmy wszyscy do stajenki

(3200000)

Scena dwunasta

Lektor :

Herod

Am on czas w ziemi judzkiej panował
król Herod zwany Wielkim.

Herod i jego kochanka

Herod :

Otom jest pan nad światem

I mocarz nad mocarzel!

Przed moim majestatem

Wszystko pada na twarz.

Mieczem mego brzeszczotem

Podbiłem cudze ziemie;

Krwia, żelazem i złotem

Uciskam ludzkie plemię;

Królów brałem w niewolę,

Obalałem ich trony,

Kładłem sobie na czole

Zdarte z ich głów korony;

Tysiąc wsi, tysiąc grodów

Obróciłem w perzynę;

Sto pcdbitych narodów
Blednie kiedy ja skinę.
Mój ukaz światem włada
I rządzę berłem krwawym
Zwyciężonemu biada,
Bo siła jest przed prawem!

Przed blaskiem mej korony
Miał czołem bić w pokorze,
Zgnębion i uciśniony,
Targa ten lud obrożę,
Bunt w dumnym sercu niesie
I powoływać śmie się
Na jakieś prawa Boże,
Na ludzkie jakieś prawa;
Ja boją się nie boję,
Z nim najłatwiejsza sprawa,
I ludzi się nie wstydzę,
Bo znam potęgę moją,
A z klątw i krzyków szydę,
Na płacz, na jęki głuchy.
Ciała wziąłem w niewolę,
Ręce skułem w łańcuchy,
Spętam serca i duchy;
Spokój i ład wprowadzę
W całym państwa obszarze...
Ja, król, - tak chcę, tak każę!

Chór pasterzy:

kolęda

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi,
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pospieszajcie
Przywitać Pana.

(Zorothei)

Herod :

A to co za śpiewanie?
Czy słyszycie? Słyszycie,
Dostojnicy, panowie,
Rycerze i Dworzanie?!
Strach mnie ogarnia skrycie,
-Mącą się myśli w głowie...

Po kosciach idzie mrowie...
Czuje że coś się stanie

Prorok : Oto nad światem wielka nowina:
Panna Przeczysta zrodziła Syna,
Powita Go w Betlejemie,
Króla królów, Pana ziemi,
Boga na niebie.

On tron Dawidów, Syjon posiadać,
Królestwu Jego końca nie będzie;
Uciśnionych On ochłodzi,
Niewolników oswobodzi,
Nędznych posili.

Anieli śpiewem budzą pasterzy,
Trzech królów przed Nim czołem uderzy;
Już ze wszech stron ciągną rzesze,
Kędy na stajennej strzesze
Gwiazda goreje.

Mnie pan zdjął z oczu wszelką zasłonę:
Czasy twych rządów są policzone,
Za twe gwałty i uciski
Sądu Boga jesteś bliski,
Srogi mocarzu!

Herod : Czy ja dzisiaj szaleję?
Czy człowiek ten oszalał?
W serce mi lęku nalał
~~Twam zmieszał rozumy.~~
Co to jest? Co się dzieje?

Scena trzynasta:

Herod i Trzej Królowie

Trzej królowie

Lektor : Gdy się tedy narodził Jezus w Betlejem Juda, we dni
Heroda króla; oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli
do Jerozolimy.

Sługa : Najjaśniejszy! Rzecz dziwna dziś u nasz się stała,

A dziwna, abowiem tu nigdy nie bywała.
Bez żadnej legaczyjej już w domowe progi
Wstępują, znać z dalekiej, trzej królowie drogi!

Herod : Moję obecność wszystkim godzi się obaczyć
I królewski majestat pokłonem uraczyć. *p.m. do obrotu
w lewo !!!*

Kasper : Zdrów bądź, zacny człowiecze, szczęściacz
winszujemy.
A przytym, niech to będzie z twą łaską, prosimy:
Nie obrażaj się, gdy chcę pytać twy zacności
O niektóre potrzeby i nasze trudności.

Herod : Współek pozdrowieni bądźcie, o mężowie!
Wolno wam mnie zapytać. Niech kto, co chce powie!
Gotowem odpowiedzieć, a bez urażenia
Mego sprawcie, co macie ze mną do mówienia.

Kasper : Powiesz nam, w długie z sobą nie idąc rozmowy,
Prosimy cię, gdzie się tu narodził król nowy,
Do którego my jedziem z podarki różnymi,
Jesteśmy królami w państwach i ludźmi możnymi.

Helchior : Już my do Jeruzalem przyszli i pytamy,
Kędy króla wynaleźć takowego mamy.

Baltazar : Ty, jako pan dziedziczny i król państwa tego. *Powiedz nam pewne
miejscę narodzenia
tego.*

Herod : Biegaj mi po rabiny, w piśmie nauczeni
I w wszelakich prorocत्वach dobrze wyćwiczeni.
Ja jestem król w żydowstwie; oprócz mnie samego
Nie czuje w moim państwie monarchy wyższego.
Witajcież do nas, goście, rabinowie mieli!
Ta przyczyna jest mego do was poselania:
Chcę się waszego radzić w wielkich rzeczach
zdania.
Ci przezacni mężowie do narodzonego
Idą, jak oni mienią, króla żydowskiego.
Co o tym narodzeniu nowym rozumiecie?
Powiedzcie wszystko szczerze, jeżeli co wiecie.

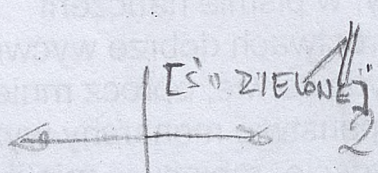
Rabin *primus* :

U wszystkich tak ptoroków tę rzecz pewną mamy,
I że się Mesyjasza na świat spodziewamy;
Króla wielce sławnego, który nasze plemię

chir na gong
 beltor
 Dr. Rodriua
 p. n. do zastawki
 do si'au

+ worek
 * zastawka na Hajenby
 * kobyk z rybakami
 do wozu

W PRZERWIE:
 * DOWAŻYC KIERAT
 * OBRACANIE NA 0°

- 
1. beltor wchodzi z kulis i siada
 2. si'auy goba i dōi otrieraz
 3. chir:
 4. "Sanctus Deus"
 5. si'auy Rodriua wchodzi
 6. zastawka - kobyk ustatia w

Ma w rozkoszach wprowadzić w obiecaną ziemię.
Z panny będzie narodzon w mieście Dawidowym.
To wiemy z pism prorockich o królu takowym.

Melchior : Pewnie byśmy się darmo tu nie przyjeżdżali ,
Gdyby nas jakie znaki w tym nie uprzedzały.
Ale pojrzyście tylko na tę gwiazdę nową,
Jeżeliście widzieli, który z was, takową.
Ta nam przez różne kraje świeci bez przestania,
Ta drogi pokazuje łatwe do zjechania.

Waga
obrotowa
(w lewo)

Rabin secundus :

Ta gwiazda według pisma jaśnie pokazuje,
Iż do tego nowego króla postępuje.
Za nią wy do Betleem idźcie bez mieszkania,
To macie rzecz istotną prorockiego zdania.

Baltazar : Uczeni rabinowie, tę uczynność waszą
Będą w długi pamięci chować głowy nasze.

Herod : Taką rzeczą już, baczę, że dobrze pytacie
O tym królu, gdyż takie o nim znaki macie.
Idźcie zdrowi a sprawcie legacją waszą.
Wolne wam do przejazdu są granice nasze.
A gdy się nazad stamtąd szczęśliwie wrócicie,
Mniemam że to dla łaskiej naszej uczynicie.
Powiecie tedy miejsce narodzenia jego,
Dowiedziawszy się pewnie statecznie wszystkiego.
A ja bez omieszkania z darami pojadę
I przywitam, jako mi dacie zdrową radę.

1. Herod wyjeżdża
* ścianę górną
2. otworzyć
* rusz obrotowa

lektor: ... I podziękuję za ...

koniec kłody →

PRZERWA

Ścianę górną → poamyte obrotowa w lewo (2 zwrotki)
awiothi: Herod, Święta, morad (do końca kłody)
Scena czternasta: ...

1. Chór: Sanctus Deus ...
Święta rodzina w stajence Stajenka
2. lektor: Oto wesele ...
pasterskie i małe pasterskie

Maryja : Najwdzięczniejsze Dzieciątko, mój synu kochany,
Leżysz, miły, na ziemi, zewsząd mróz jest miany,
Sciska członeczki twoje, tu wiatr ostry studzi;

Choćbyś chciał spać, tedy cię ostra zima budzi.
Uziąbłoś, moje złote, mój święty klejnocie,
Lepiej było, pókim cie nosiła w żywocie.
Teraz nie wiem, jak radzić, ach, ubóstwo moje
Sprawia niedostatek i to też zimno twoje.
Józefie, broń od zimna świętego ciałeczka,
Nakryj jeśli masz trochę jakiego futerka.

Chór aniołów : Lulajże, Jezuniu, moja peretko,
 Lulaj, ulubione me pieścidełko;
 Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,
 A Ty Go, Matulu, w płaczu utulaj.

Lulajże, różyczko najozdobniejsza,
Lulajże, lilijko najprzyjemniejsza,
Lulajże, Jezuniu...

Lulajże, najmiłsza oczom gwiazdeczko,
Lulajże, najczystsze świata słoneczko,
Lulajże, Jezuniu...

Scena piętnasta

Pasterze u żłóbka Kolęda pasterska

Stajenka

Lektor : 2. I przyszli, kwapiąc się i znaleźli Maryję i Józefa i
niemowlętko położone we żłobie. A ujrawszy, poznali
słowo, które im było powiedziano o dzieciątku tem.

Chór pasterzy : W żłobie leży,
 Któż pobieży
 Kolędować Małemu,
 Jezusowi
 Chrystusowi,
 Dziś nam narodzonemu?
 Pastuszkowie, przybywajcie,
 Jemu wdzięcznie przygrywajcie
 Jako panu naszemu.

aniołki

1. ~~Staszek~~ : Bądź pozdrowion, który się raczyłeś narodzić,
Abyś z: więzów czartowskich mógł nasz
wyswobodzić.

Ofiaruję ten serek i to młode masło,
Żeby to na cześć Twoję aż do nieba zašlo,
Gdzie dobrzy Aniołowie z twego narodzenia
Mają wielce przedziwne serc uweselenia.

Staszek : Powiedział mi o tobie, mój Jezu płaczący,
Ten Kubicek kochany, przy mnie tu stojący.
Ja, nieborak, zasnęłam, ledwie sie obudziłam
I gdyby mnie ten Wojtek za łeb nie wycudził,
Spałbym był do tych czasów, lecz mnie zdjęły
strachy,
Ażem nago uciekałam, zostawiwszy łachy.
Ja też przyszedłam do ciebie mój Jezu płaczący,
Aby ci ofiarować ten placek gorący,
Który mnie matka moja do sera upiekła.
Dał Ci bym i kukiełkę lecz z pieca uciekła.

Kuba : Witajże, malutki, nowonarodzony
Mesjaszu prawdziwy, w żłobie położony!
Nie mam Ci nic darować, tylko co przy sobie:
Dziesięć tych gumulecek ofiaruję Tobie!

2. ~~Wojtek~~ : Nie mamci, Panienczko, tylko ten kozusek,
A toć go ofiaruję, ja, nędzny pastusek,
Abyś weń owinęła Synacka małego,
A na mnie też wspomniła, człowieka nędznego,
Na ten czas, gdy z Nim wiecznie już będziesz
królować,

Racze mi odpuszczenie mych grzechów darować!

Napięta tedy, Niechaj wydy - druga notka

3. ~~Kawalek~~ : Ja też oto przyszedłem, abym Cie przywitał,
Ubogi pastusek, sobie co wypytał
U Ciebie, Dzieciąteczko, które leżysz w żłobie,
I żebym jaką ucztę ofiarował Tobie!
Darowałbym kosulę, lecz jest bardzo gruba,
Gdyż to na mnie mierzono, a na ciebie też długa.
Nęć ową stuczkę płótna, niech Ci Panna skroi
I według wzrostu Twego kosulkę nastroi.
Zostanie na pieluski, będą tu powłoki
Na pościel: weźmijże też bez żadnej odwołki.

Przy tym proszę, mój Jezu, majestatu Twego,
Racj mnie nie zapomnieć, człowieka nędznego.

4. ~~Ewangelista~~ *Witaj Panie, chci nie kamic...* *Trewa wrotha*
Ja ci też dzbanusecek mleka ten słodkiego,
Którym, proszę, Panica tego niebieskiego,
To maluskie Pacholę, piękne Dzieciąteczko
Rac darować ode mnie, święta Panienecko.
Boć widzę, iż bardzo głodny ten Synacek,
Przyniosłbym Mu był od mej także matki placek,
Lec je go złodziej ukradł na półcze w komorze,
Przy tym też jeszcze więcej wyniósł co, i w worze

5. Matys : *Ciem w żłobiech, nie w torcie...* *Czwarta wrotha*
Ja także, choć ubogi, przyszedłem do Ciebie
Ku większej Twojej sławie i Panny ozdobie,
Ażebym ofiarował tę kielbasę Tobie,
Pożądany Panicu, który leżysz w żłobie,
I tę Pannę pozdrowił przy Tobie stojącą,
Rękami Cie swoimi mile piastującą.

6. Bartek : Przebacz ślicna Panienko, że ci nic nie daję,
Bo mi się zgniotło w torbie, com ci miał dać, jaje.

Chór pasterzy : *Przybieżeli do Betlejem*
Naprzód tedy *pastore...*
Niechaj wszędy
Zabrzmi świat w weselości
Że posłany
Jest nam dany
Emanuel w niskości.
Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy :

Aniołowie
z pasterzami : Chwała na wysokościach!

Chór pasterzy : Witaj panie
Cóż się stanie
Że rozkoszy niebieskie
Opuściłeś
A zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?

Chór aniołów : Miłość moja to sprawiła,

Że człowieka wywyższyła
Pod nieba Empirejskie.

Chór pasterzy : Czem w żłóbeczku,
Nie w łódeczku,
Na sianku położony?
Czem z bydlęty,
Nie z panięty,
W stajni jesteś złożony?

Chór aniołów : By człek, sianu przyrównany,
Grzesznik, bydlęciem nazwany,
Przeze mnie był zbawiony.

Chór pasterzy : Twoje państwo
I poddaństwo
Jest świat cały, o Boże!
Tyś polny kwiat,
Czemuż Cię świat
Przyjąć nie chce, choć może?

*Wolęda : Przybieżeli do Betlegema
(3 wrotlii)*

Chór aniołów : Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, mnie zaś w swej złości
Krzyżowe ściele łoże...

** wychodzą
pastuski*

Lektor : I wrócili się pasterze, wystawiając i chwając Boga ze
wszystkiego, co słyszeli i widzieli, jako im
powiadano jest .

** zostają
pastuski*

*Maryja : o, maluski, maluski
pastuski*

Scena szesnasta

Adoracja trzech króli

Ho! D Trzech Króli

Maryja : Leżże, mój kochaneczku, mój Jezu najświętszy,
A ja, z który poczuje strony mróz najcięższy,
Otulę cię tą skórą i będę śpiewała,
Byś mi tylko, duszyczko moja, nie płakała.

Trzej Królowie

Archanioł
(głos)

Chór aniołów :

kołoda Oj maluśki, maluśki, maluśki...etc.
kiedy rekawicka...

(3 wokalnie)

Lektor : A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca,
szła przed nimi. ~~A ujrawszy gwiazdę, uradowali się~~
~~radością bardzo wielką. Aż przyszedłszy, stanęła~~
~~nad miejscem, gdzie było dziecię.~~

Chór aniołów : Mędrcy świata, monarchowie,
Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedcież nam, trzej królowie,
Chcicie widzieć Dziecię?
Ono w żłobie nie ma tronu
I berła nie dźwizga,
A proroctwo jego zgonu
Już się w świecie szerzy

Lektor : I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Maryją, matką
jego, i upadłszy, pokłonili się jemu i matce jego.

Kasper : Witaj przeświecna Matko i Panno prawdziwa,
Do ciebie nas ciągnęła ta gwiazda chętna.
Ty królu nad królami, Boże i Człowiecze,
Któryś nas tu wprowadził w swy święty opiece,
Bądź pozdrowion! Niech w Tobie dusza moja żyje,
Tobie dziś głowa moja niechaj czołem bije.
A iż cię być i Panem i też królem czuję,
Przetoć z skarbu mojego złoto ofiaruję.

p. m. do śpiewu
(głos)

Maryja : Nie umieć to Dzieciatko przemówić, mój panie,
Ale ja, matka jego, zań podziękowanie
Uczynię; a on tobie na wysokim niebie
Zapłaci tę uczynność, gdy weźmie do siebie.

Melchior : Szczęśliwe nader dzisiaj nasze przyjechanie,
Szczęśliwe miejsca tego świętego szukanie.
Przeto jako kadzidło bogom ofiaruję
I tym ofiar swych wonność onym pokazuję,
Ofiarując z pokorą i z niskim ukłonem,
Upadając jakowy przed najwyższym tronem,
Ten dar niepokalany kadzidła wonnego,
Z naszej krainy tobie dziś przyniesionego.

na rejsie Tredki
siana pr. góna
h3 zanymka

gardenol'ne do placu H. p. w. statys i p. p. herodowit'era
p. m. do zastawki

Herod

małe pastuski *Herod do*
kołody

Józef : Królu, Panie przezacny, któryś przybyć raczeł
Do ty wzgardzony szopy, byś dziecię obaczęł,
Jezusa z matką jego, za które przybycie
I za dary sam Pan Bóg nagrodzi obficie.

Sługa

Baltazar : Szczęśliwy nader ten dzień, któregom się zrodził,
Szczęśliwszy, na królestwo gdym ojcowskie
wchodził.

Jako jeleń do wody bieży z upalenia,
Spracowanym szukając członkom ochłodzenia,
Tak my z wielką pilnością, Panie Jezu drogi,
Szukaliśmy cię, najmniej nie litując drogi.
Przymże wtedy ty mirry dar ofiarowany

Maryja 1. *nie za nie oglądali* *si. prawa górną*
zamykają

Maryja : 2. Ten Syn mój najmielejszy, którego widzicie
W malusieńki postaci, w niebie go ujrzycie.
Tamże się spodziewajcie od niego nagrody,
Gdy was przez śmierć przyzowie na niebieskie
gody.

Lełito r: *A oto Anioł Pański ukazał im się we śnie*
Chór aniołów : *można*

Królem cię wyznawają dziś ziemscy królowie
I my z nimi pospołu wszyscy Aniołowie
Jako Boga chwalemy, dziś twoje narodzenie
Przyniosło upadłemu światu pocieszenie.
Aniołom, Twoim sługom, przystoi śpiewanie,
Dlatego będziemy śpiewać, wiekuisty Panie.

Archanioł : Słuchajcie, monarchowie i królowie wschodni,
Którzyście się oglądać Pana stali godni!
Odnoszę wam poselstwo Boga wszechmocnego,
Na które, proszę, ucha nadstawcie pilnego,
Abyście, wracając się do kraju swojego,
Omijali z daleka Heroda złośnego.
Herod, król Galilejski, skoro się dowiedział,
Bo od was, gości swoich, o tym królu wiedział,
Zaraz począł pomyślać jakby go mógł zdradzić,
Żeby go z tego świata zaraz mógł zagładzić.

A tak się inszą drogą szczęśliwie puszczajcie,

Włodzis Trjkolomé

* 90 let i Hanja
wini z

* p.m. rabienj, zastawie

* powojnie ju. Rodiny, za
żuany — zamyśc

koniec wrota — dot + góra

* wjeżdża Herod przy
zamyśleniu ciast

Szatan
diabły

p. m. do wiary
p. p. Andnej, Jarek, Tomek eld

Herodowe pałace z daleka mijajcie. — otwarcie i c. górny

Maryja : Ten mój najmilszy

Chor aniemia : Gdy śliczna pannaa ... (prawo) (kolęda)

Scena siedemnasta

Sw. Rodzina wchodzi z
ścian (dół) — zamykają
+ góra

Lektor : *Herod i pasterze*
Tedy Herod widząc, że był onany od ugodności
rozgniewał się bardzo,

Sługa : Najjaśniejszy! Nie widać, nie wiem, co się dzieje,
Podobno żadnej nie masz powrotu nadzieje.
Rumor jest że sie inszą drogą obrócili,
Na postulatam twoje tu sie nie stawili.

Pasterze : Jezus malusieńki
Z niewinnej panienci
Dziś się rodzi o północy wśród zimnej stajenki.

Drżnij w Betlejem...
(kolęda)

O Najwyższy Panie,
Waleczny Hetmanie,
Wieczny Królu nieba, ziemi, leżący na sianie

Herod : Wy zbuntowane chamy,
Wy nikczemne pasteruchy,
U zamku mego bramy
Śmiecie wszczynać rozruchy?! •
Cuda widzenia, duchy
Wylęły wam się w głowie!
Szukacie sobie Pana,
Myśląc, że tron mój kruchy
I korona zachwiana.
Wasz Król, to Dziecię Boże
Gdzieś pomiędzy bydlęty
Zrodzon w nędznej oborze,
W żłobie, na głód i nędze!
Ha, ja wam one męty
Z mózgów tępych wypędzę,
Ślepy upór prostaczy,
Wyplenię zabobony.
Gdy krzyknę na siepaczy,

Miecz spuszcze podniesiony
Uznacie mnie za pana.
Tu, niewolników syny!
Ja król, ja bóg jedyny,
Przedemną na kolana...

Bartos: Dzisiaj w Betlejem,

Chór : Dzisiaj e Betlejem

Bartos : Wesola nowina,
Bo Panna czysta,

Chór : Bo Panna czysta

Bartos : Porodziła Syna.

Chór : Chrystus się rodzi,
Świat oswobodzi,
Anieli grają,
Króle witają,
Pasterze śpiewają,
Bydłeta kłękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

Bartos : Chociaż w stajence,

Chór : Chociaż w stajence,

Bartos: Panna Syna rodzi,
Przecież On wkrótce,

Chór : Przecież On wkrótce,

Bartos : Ludzi oswobodzi.

Chór : Chrystus się rodzi,
Świat oswobodzi,
Anieli grają,
Króle witają,
Pasterze śpiewają,
Bydłeta kłękają,
Cuda, cuda ogłaszają.

zaułógó górg
i dót i wyjedaci
nieć z Archi.
dopiero no schodzenie
ostatnich ludzi
— [ŚW. ZIELONE]

wieria pferdi'a

2. *Arctostaphylos*
Uva-ursi sie miło.

Gloria, gloria ← + →
twierdź się i goń
wyjeżdżaj wiera

fr. rejsæd Hustru og Kaldes
sammen i sig selv

1. *zamyha* is 

 2. *zamyha* is 

W czasie tygodnia
zamieszanie i sprawa
na do [ZIEBONEŚ] ¹⁰⁰
~~300~~
KRAKANIE

gardorh.

до приезда

zahlung's nach'ig.

34

p. u. de s'iaun (dół)
do obrotów
+ elektryczność Tomel

Przeciwno mnie zwrócone.

Szatan : Krwi trzeba i ofiary!

Herod : Ratuj! Ja ci ołtarze
W całym państwie postawię,
Czcić mym ludom cię karzę.
Na cześć twoją kadzidła
Wonnymi dymy wioną,
Ale mnie weź pod skrzydła
I bądź moją obroną.

Maryja
Józef
Archanioł
(dół za s'iaun)
II sen Józefa

A. gardeswana do
Lidka planu Herodowego.

Szatan : Komu skronie koroną
Szczęsny los przyozdobi,
Wszystko mu dozwolone,
Co dla korony robi.
Celem jest powodzenie!
Cnota mija bezpłodnie,
Wolę wiąże sumienie –
Król niech działa swobodnie.
Grzech króla nie jest grzechem,
Zbrodniami nie są zbrodnie.
Czyn zrodzon z nienawiści
Rozbrzmiewa z sławy echem,
Jeśli daje korzyści!
Korony blask złocisty
Z wszelkich go zmaz oczyści –
~~Kto pętelny, ten czysty!~~

Śmierć

Herod : Nie działaj inaczej
Przez całe panowanie,
Czemuż dziś schnę w rozpacz?
Mój tron czemu się chwieje?
Ratuj mnie, broń, Szatanie!

Szatan : Sam nie wiem, co się dzieje
I co to wszystko znaczy:
Burzy się lud prostaczy,
Wnet na mnie wręcz uderzy;
O Królu, co jest Bogiem,
Zrodzon między bydlętą
I otoczony między barłogiem,
Po świecie baśń się szerzy.
~~A ten cud niepojęty:~~

prejsiue na portieru

Wojska duchów – rycerzy;
Ten nad pospólstwem mnogim
Wiew ich skrzydeł rozpięty;
Te widzenia! Te maryl...

do neri
nieninikale
(diabły, Haly, ca,
Herod, mallic
s'ueh, kndosa)
uwaga obrotów

Szatan : Dziecię, co jest twem wrogiem,
Wrogiem także jest mojm,
To nieprzyjaciół stary.
My dwaj się nań uzbroim
I złączym siły nasze:
Ja strutymi opary
Promienną gwiazdę zgaszę,
Która dziecieniu świec.
Ty czyn krwawe ofiary,
Wymorduj wszystkie dzieci...

zauważ naciąg
(niqotanie
[SW. ZIELONE])

Herod : Wy tronu mego stróże,
Co nikczemnie pierzchacie,
Wy nędznicy, wy tchórze!
Wyrwijcie z pochew miecze
I w pałacu, czy w chacie,
Niech krew dzieciaków pocieczy;
Co nowo narodzone,
Do nogi dziś wyginie,
Śmierć, śmierć każdej dziecinie –
Przysięgam na koronę!
Mordować bez wyjątku,
Nikom nie przebaczę,
Ni własnemu dzieciątku...
~~Czy słyszycie siepacze?~~
I dla mojego syna
Wybiła już godzina,
Choć serce we mnie płacze...

(dóT)
[ZIELONE
+ ZÓŁTE]
1. * Wyjście z rąk rąk
(po zięciach rąk rąk)
2. * obrotów 5 rąk rąk
[ZIELONE SW.]
3. * rąk rąk (7000)

Scena dziewiętnasta

Wojciech w podziemiach

Wojciech dąbał – wczoraj
Ten nie posiadał w imieniu
Wiewich, który to był
Te wiewich, to były

Dziś, co jest w wojciech
Wojciech, który jest
To nie jest wojciech
Ty, który jest wojciech
I wojciech, który jest
I wojciech, który jest
I wojciech, który jest
I wojciech, który jest
I wojciech, który jest
I wojciech, który jest

Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest
Wojciech, który jest

Wojciech, który jest

* kawałek sumaty z lalkami
* panowie herodowi z nitylami
* Agata z nitylami w jaskini
(w koszu)
Wozu

II Sen Józefa

Lektor : A oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi,
mówiąc :

Archanioł : Józefie, wstań nie zwlekaj,
Do Egiptu wskok uciekaj.
Weź Dzieciątko z matką Jego,
Wielka jest potrzeba tego.
Król Herod niecnoliwy,
O królestwo frasobliwy,
Szukając tego dzieciątka
Pomorduje niewiniątka
Tamże z Dzieciąteczkiem mieszkaj,
Do Nazaretu nie wracaj,
Dokąd przeciwnicy jego
Nie zniszczą z świata tego.

Józef : Miłe Dzieciątko, cóżeś uczyniło,
Herodowi cóżeś zawiniło,
Że cie szuka na srogie stracenie,
A tyś przyniosło wszem ludziom zbawienie.

(szuchanie)
zawinięcie

obrotówka stop no "0"

zawinięcie
obrotówka

~~do~~
(dot)

Scena dwudziesta:

o d r a m e o t r a c i e

— | —> dot

Rzeź niewiniątek 1. * wjazd woru od 0"

Lektor :

2. * n i s i a o b r o t ó w k a "15"

Królowa : Panie, u moich podwoi
Twoich żołdaków gromada
Z mieczami jasnymi stoi
I mnie, mnie, matce, powiada,
Że chcesz syna swego zgonu.

3. * w j e i d i e n y d w a n
(w 1/2 obrotu)

p. w. do kierunku
do wiesz

Herod : Pani, bronię mego tronu.
Dziecię nowonarodzone,
Nie wiem: syn mój czy poddany,

Ma zostać panem nad pany,
Poniżyć moją koronę.
Niechaj żywym ogniem spłonę,
Nim dopuszczę tej niestawy!
Dałem rozkaz rzezi krwawej!

Królowa : Wejrzyj na łzy moje słone,
Żebrzę łaski twojej, panie!
To twoje dziecko rodzone,
Dziedzic twój na majestacie!

Herod : Precz! Com kazał, to się stanie.

Królowa : Zgiń, dziełek niewinnych kacie!
Przepadnij, krwawy tyranie!

Pierwsza matka: Puście mnie! Puście! Do oczu mu stanę...
Krew dziecka rzucę mu na twarz!

Druga matka : Zabójco! Na dziatki patrz pomordowane,
Na rozpacz, na lament nasz!

Trzecia matka: Herodzie, niech cię piorun boży spali!

Czwarta matka : N ech żywcem stoczy cię trąd!

Piąta matka : Krew naszych dzieci waży Bóg na szali
I woła cię na swój sąd!

Herod : Hej, stróże, zamknąć podwoje tej sali,
Wiedźmy te wygnać stąd!

ściana dołue

wymienić to
na piekno

otworzyć dół

św.
ZIELONE

1. diabły wyjeżdżają wozem w kulisy
3. wjeżdża kierał
2. wjeżdża wieża

do finału

Scena dwudziesta pierwsza:

Śmierć Heroda

aniołki na
portiernię

Śmierć : Dokąd? Dokąd, opętańcze?
Nie wnidziesz w te progi!
Do mnie, ja z tobą zatańczę,
Okropniku srogi!

wjeżdża wóz w kulisy
po uszyskach
francuz

Herod : Kto bądź jesteś, z drogi! Z drogi,
Przeraźliwa maro!

Śmierć : Ha, do tańca drżą ci nogi,
Pójdźmy pisać parą!

wjeżdża wieża

Herod : Pani, żebrzę twej litości,
Dam ci me szkarłaty,
Okryj nimi nagie kości,
Wstap na majestaty.
Pani, z rąk mych weź koronę,
A ja przy twym tronie
Zniżę czoło, pochylone
W pokornym pokłonie.

Świąta Lochina
+ Archaniol (góra)
(dół ze suaug)

Śmierć : Ja się nigdy nie wstydzę,
Choć szkielet mój nagi,
Z tronów i beret szydę,
I z królewskiej powagi.
Korona u mnie tania –
Tak jak czapka barania.
Ja w śmiertelną koszulę
Stroję chłopcy i króle,
W zimne moje uściski
Biorę dziecko z kołyski,
Ululam je, utulę.
Ja i panny młode
Od ołtarza wiodę

wjeżdża kierał

wjeżdża kierał
po zapaniu Heroda

*p. m. do ścian
(dół)*

W zimne grobu łożę –
A ciebie oszczędzę,
Morderco, potworze?

Herod : Wejrzyj na mą nędzę!
Cóż z państwem się stanie?!
Miej pomiłowanie!
Majestat mocarza
U stóp twych się tarza
W pokorze i skrusze!

Śmierć : Słońce, miesiąc z gwiazdami
Pod moimi stopami –
W obrotów zawierusze
I w złotych skier kurzawie
Wirują, aż je skruszę;
Z mocarza czy nędzarza
Wywlekam drżącą duszę
I przed sąd Boga stawię!

*↓ (po yedaniu kielatu
w kulię)
↓ do ścian*

Szatan : I o cóż: tyle wrzasku?
Chy, chy! Ryba po piasku
Nadaremnie się miota!
Ale ją uspokoję.
Mnieś służył za żywota,
Sam lałeś w moją sieć,
Chy, chy! Biorę, co moje;
Na łeb w zatrofę leć!

*zamknąć dół
↓
zabrać piskot*

Epilogus:

Powrót Chrystusa

Lektor : *~* A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we
śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań i weźmij
dziecię i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej;
alebowiem pomarli, którzy duszę dziecięcą szukali.
Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego, i przyszedł

*dół
+ góra 1/2
otwieranie
ścian
zamknięcie
ścian
↓
(półka)*

do ziemie Izraelskiej. A przyszedłszy, mieszkał w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co rzeczone jest przez proroki: Iż Nazarejskim będzie nazwany.

Prorok:
-Lektor-

A gdy się skończą tysiąc lat, będzie rozwiązany szatan z ciemnice swojej i wynidzie i będzie zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemie, Goga i Magoga i zbierze je na walkę, których liczba jest jako piasek morski. I wstąpił na szerokość ziemie i obtoczyli obóz świętych i miasto umiłowane. I zstąpi ogień od Boga z nieba i pożarł je. A diabeł, który je zwodził, wrzucon jest w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestia i fałszywy prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków. Lecz bojaźliwym i niewiernym i obmierzłym i mężobójcom i porubnikom i czarownikom i bałwochwalcom i wszystkim kłamcom, część ich będzie w jeziorze gorejącem ogniem i siarką; co jest śmierć wtóra.

Oto powstanie nowe niebo i nowa ziemia. Oto przybytek Boży z ludźmi i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich, a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani bólesci więcej nie będzie.

„Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Kto zwycięży, odziedziczy to i będę jemu Bogiem, a on mi będzie synem”.

Obawiamy się w gotowości Ewangelii Pokoju.

*Koniec III zwrotu „Z narodzenia Pana...
wjazd Heroda*

Różne różnych już sprawy widziałeś, słuchacu
Do twego, spraw, otwórz kluczykiem, pałacu!
Nie innym kluczykiem, tylko wiary świętej!
Za takie dobrodziejstwo Bogu już podziękuj,
A na twoje pokornie golenia pokłękuj!
Wielkie dzięki synowi jednorodzonemu
Uczyni i Bogu Ojcu nieogarnionemu;
Że dla ciebie na niską posłał syna ziemie,
Aby jemu zagubione nogi odkupić plenisz.

*1. wchodzi nopia
2. otwórzę go*

Szatan

Śmierć

Aby już zagubione mógł odkupić plemię.
Uważaj, jako wielka miłość w Panu pała,
Aby też w tobie taka nigdy nie ustała.
Przeto my za słuchanie pilno dziękujemy,
Za pracę o cokolwiek waszmościów prosimy.

Herod

po Herodnie kochajcie

Narodnił się nam Zbawiciel

Chór :

Z narodzenia Pana
Dzień dziś wesoły...

1. 03.10.08,
 2. 03.10.08.
 3. 03.10.10,
 4. 03.10.14,
 5. 03.10.14,
 6. 03.10.15,
 7. 03.10.15,
 8. 03.10.16,
 9. 03.10.16,
 10. 03.10.17,
 11. 03.10.18,
 12. 03.10.21,
 13. 03.10.21,
 14. 03.10.22,
 15. 03.10.22,
 16. 03.10.23,
 17. 03.10.24,
 18. 03.10.25,
 19. 03.10.25,
 20. 03.10.28,
 21. 03.10.28,
 22. 03.10.28,
 23. 03.10.28,
 24. 03.10.30,
 25. 03.10.31,
 26. 03.10.31,
 27. 03.11.04,
 28. 03.11.04,
 29. 03.11.05,
 30. 03.11.05,
 31. 03.11.06,
 32. 03.11.06,
 33. 03.11.07,
 34. 03.11.07,
 35. 03.11.08,
 36. 03.11.12,
 37. 03.11.12,
 38. 03.11.13,
 39. 03.11.13,
 40. 03.11.14,
 41. 03.11.14,
 42. 03.11.15,
 43. 03.11.15,
 44. 03.11.18,
 45. 03.11.18,
 46. 03.11.18,
 47. 03.11.18,
 48. 03.11.20,
 49. 03.11.21,
 50. 03.11.21,
 51. 03.11.22,
 52. 03.11.25,
 53. 03.11.25,
 54. 03.11.26,
 55. 03.11.26,
 56. 03.11.27,
 57. 03.11.27,
 58. 03.11.28,
 59. 03.11.28,
 60. 03.11.28,
 61. 03.11.28,
 62. 03.11.28,
 63. 03.12.02,
 64. 03.12.02,
 65. 03.12.02,
 66. 03.12.03,
 67. 03.12.03,
 68. 03.12.04,
 69. 03.12.04,
 70. 03.12.04,
 71. 03.12.05,
 72. 03.12.05,

73. 03.12.06,
 74. 03.12.06,
 75. 03.12.08,
 76. 03.12.08,
 77. 03.12.10,
 78. 03.12.10,
 79. 03.12.10,
 80. 03.12.11,
 81. 03.12.11,
 82. 03.12.11,
 83. 03.12.12,
 84. 03.12.12,
 85. 03.12.13,
 86. 03.12.13,
 87. 03.12.13,
 88. 03.12.15,
 89. 03.12.16,
 90. 03.12.16. Iq.
 91. 03.12.17, Iq.
 92. 03.12.17. Iq.
 93. 03.12.18,
 94. 03.12.18. IIIq.
 95. 03.12.18.

1. 03.12.19,
 2. 03.12.20,
 3. 03.12.21,
 4. 03.12.27,
 5. 03.12.28,
 6. 04.01.03,
 7. 04.01.06,
 8. 04.01.07,
 9. 04.01.08,
 10. 04.01.09,
 11. 04.01.10,
 12. 04.01.13,
 13. 04.01.14,
 14. 04.01.15,
 15. 04.01.16,
 16. 04.01.17,
 17. 04.01.24,
 18. 04.01.30,
 19. 04.01.31,
 20. 04.02.01,
 21. 04.12.16,
 22. 04.12.17,
 23. 04.12.17,
 24. 04.12.18,
 25. 04.12.28,
 26. 05.01.05,
 27. 05.01.06,
 28. 05.01.07,
 29. 05.01.07,
 30. 05.01.07,

Potolika - 3 s
Catość - 6 s

ZACZYNA MÓWIC:

1. LEKTOR „~~I BŁOGOSŁAWIŁ IM BÓG I RZEKŁ~~
OTWIERAMY GÓRĘ
WUP!! W HURZYCE „WYPUSZCIE GO PAN BÓG
2. LEKTOR: „~~I POSTAWIŁ PRZED RAJEM MIECZ
PŁOMIENISTY, KU STRZEŻENIU DRZEWA ŻYWOTA~~”
GÓRA ZAMYKA SIĘ DO POŁOWY - *LEKTOR KOŃCZY MÓWIC
„DRZEWA ŻYWOTA” - ZAMYKA SIĘ DO KOŃCA!!*
3. ŚMIERĆ SCHODZI Z EWA „BO PŁACZEM NA TEN ŚWIAT
PRZYCHODZI” - **OTWORZYĆ GÓRĘ**
- PO PIOSENCE O DRZEWIE ŻYWOTA - **ZAMKNAĆ GÓRĘ**
4. LEKTOR „W SZÓSTYM ZAŚ MIESIĄCU”
OTWORZYĆ GÓRĘ
5. PO ZEJŚCIU ARCHANIOŁA PO ZWIASTOWANIU -
ZAMKNAĆ GÓRĘ
6. LEKTOR: „A GDY TO ON MYŚLIŁ, OTO ANIOŁ PAŃSKI
UKAZAŁ MU SIĘ WE ŚNIE MÓWIĄC” - **OTWORZYĆ GÓRĘ**
7. ARCHANIOŁ: „NIECH NIE POWSTANIE WIĘCEJ
CZARTOWSKA SWAWOLA” - **ZAMKNAĆ GÓRĘ**
8. PASTERZ: „~~CZY NIE WIDZISZ, BRACIE SLICNEGO
MŁODZIENIASZKA W BARDZO PIĘKNEJ SZACIE?~~”
CYT! DLA BOGA!
OTWORZYĆ GÓRĘ
9. ARCHANIOŁ SCHODZI - **ZAMKNAĆ GÓRĘ**
10. HEROD WYJEŻDŻA „JAKO MI DACIE DOBRĄ RADĘ”
OTWORZYĆ GÓRĘ
11. KONIEC „MĘDRCY ŚWIATA MONARCHOWIE”
ZAMKNAĆ GÓRĘ

PRZERWA

1. LEKTOR: „I BŁOGOSTAWIE IM BÓG I RZEKŁ”
OTWIERAMY GÓRĘ,

2. LEKTOR: „I POSTAWIŁ PRZED RĄJEM MIECZ PŁOMIENISTY, KU
STRZEŻENIU DRZEWĄ ŻYWOŹY.” – GÓRA ZAMYKA SIĘ DO POŁOWY

3. ŚMIERĆ SCHODZI Z DWA, „BO Z PLACZEM NA TEN ŚWIAT PRZYCHODZI”
– OTWORZYĆ GÓRĘ, – PO PIOSENCE ODRZEWIE ŻYWOŹY
– ZAMKNAĆ GÓRĘ,

4. LEKTOR: „W SZÓSTYM ZAS MIEŚSIĄCU” – OTWORZYĆ GÓRĘ,

5. PO REJŚCIE ARCHANIOTA POZWIASTOWANIU – ZAMKNAĆ GÓRĘ,

6. LEKTOR: A GDY TO ON MYŚLIŁ, ŻE ANIOŁ PAŃSKI WKAZAŁ MUSIE,
WŁEŚNIE MÓWIĄC – OTWORZYĆ GÓRĘ,

7. ARCHANIOT: NIECH NIE POWSTAŃ WIECEJ CZARTOWSKA KWAŁOLA”
– ZAMKNAĆ GÓRĘ,

8. PASTERZ: „CZY NIE WIDZISZ, BRACIE ŚLICZNEGO MŁODZIEŹNIASZKA
W BARDZO PIĘKNEJ SZCIE?” – OTWORZYĆ GÓRĘ,

9. KONIEC „GLORIA, GLORIA IN EXCELSIS DEO” – ZAMKNAĆ GÓRĘ,

HARMONOGRAM WYSTĘPÓW CHÓRU W TEATRZE LUDOWYM

(spektakl : „Misterium na Boże Narodzenie”)

Próby: 08.12.2004 - godz. 16⁰⁰
 14.12.2004 - godz. 12⁰⁰ – 15⁰⁰ i 16⁰⁰ - 18⁰⁰
 15.12.2004 - generalna o godz. 10⁰⁰ i od 16⁰⁰

		1-wszy głos								2-gi głos									
		Hubert Stina	Paweł Sopol	Max Kuczmański	Konrad Lis	Piotr Ostrowski	Max Wojczuk	Grześ Wiczowski	Tomek Kruczek	Maciek Filus	Wojtek Świtła	Tomek Sękowski	Paweł Rolnik	Jakub Łoboda	Adaś Stala	Wojtek Koczur	Mateusz Doniec	Kamil Noworyta	Ilość występujących
16.12.2004	Cz. 11 ⁰⁰	✓	✓	✓	✓	✓					✓	✓	✓	✓	✓				10
17.12.2004	Pt. 11 ⁰⁰			✓			✓	✓	✓	✓	✓				✓	✓	✓	✓	10
17.12.2004	Pt. 18 ⁰⁰	✓	✓		✓	✓	✓					✓	✓	✓	✓	✓			10
18.12.2004	So. 18 ⁰⁰			✓			✓	✓	✓	✓	✓				✓	✓	✓	✓	10
28.12.2004	Wt. 18 ⁰⁰	✓	✓	✓	✓	✓					✓	✓	✓	✓	✓				10
29.12.2004	Sr. 18 ⁰⁰			✓			✓	✓	✓	✓	✓				✓	✓	✓	✓	10
05.01.2005	Sr. 11 ⁰⁰	✓	✓	✓	✓	✓	X				✓	✓	✓	✓	✓				10
06.01.2005	Cz. 11 ⁰⁰	✓		✓			X	✓	✓	✓	✓				✓	✓	✓	✓	10
07.01.2005	Pt. 11 ⁰⁰	✓	✓	✓	✓	✓	X				✓	✓	✓	✓		✓			10
07.01.2005	Pt. 18 ⁰⁰		✓	✓			X	✓	✓	✓	✓				✓	✓	✓	✓	10
08.01.2005	So. 18 ⁰⁰	✓	✓	✓	✓	✓	X				✓	✓	✓	✓	✓				10

14.12.2004

RAPORT NR

Początek godz. _____
 z przedstawienia w dniu _____ 197 r. _____
 Koniec godz. _____

	Oznaczenie dnia normalny	Dzień tęgi	Rodzaj przedstawienia: włączony
	A K T O R Z Y		
1	BARĘTKOWSKA		Reżyser W. NURKOWSKI
2	BELUCH		Asystent Reżysera Z. PIECHA
3	BERNY		Inspicjent A. LESZCZYŃSKA
4	DESKUR		Scenarzysta E. KURSA
5	FRANCZYK		
6	GÓRECKI		
7	JAKUBIK		
8	JONIEC		Zespół Pomocniczy
9	KOCHAN		DOBROĆ
10	KRZYSICA		SIENIERA
11	TOMNICKI		ŚLIWA
12	NIEĆ		MATCZYK
13	NOSAL		TOMCZYK
14	PIECHIA		MUZYKA
15	PIETRUSZKOWNA		SZOPA
16	PILITOWSKI		
17	SADOWIŃSKA		FLISEK
18	SZATAPAK	BLESIŃSKA A.	KOCZUR
19	SZNEC	KNAPCZYK B.	SEKOWSKI
20	LESIK	DZINISZ	NOWORYTA
21	RÓG	FRANKIEWICZ D.	ŚWITAŁA
22	KRUCZYŃSKI	NAZARENICZ	ROLNIK
23	POPEK	WILKOSZ	FILUS M.
24	STRZELECKA	KONARSKI	KUCZMAŃSKI
25	SADONIŃSKA	FRANKIEWICZ Z.	TURCZYNOWICZ
26	NOŁICKA	PRAŻUCH	PIECHNIK
27		FASULA	
28		STOLARZ	ŻMUDA
29		NURKOWSKI A.	ANTKOWIAK
30		MIEK	BROJEK
			SZAFRO

GÓRA

II AKT

1. ŚCIANY OTWORZYĆ PO WEJŚCIU LEKTORA DO PULPITU
2. PRAWA ŚCIANA ZAMYKA SIĘ, PO MARYJI — „BY ŚCIE NIEBO ZANIE OGLĄDALI”
3. ŚW. RODZINA WCHODZI ZA DOLNE ŚCIANY, KONIEC KOŁĘDY — ZAMKNAĆ ŚCIANY
4. PO WJEŹDZIE ARCHANIOTA NA WIEŻY — OTWORZYĆ ŚCIANY (GLORIA, GLORIA)
5. PO PRZEJŚCIU TŁUMU DÓŁEM — ZAMKNAĆ ŚCIANY
6. ZARAZ OTWORZYĆ SZCZELINĘ,
7. ZAMKNAĆ SZCZELINĘ, NA MIGOTANIE ŚWIATŁA ZIEŁONEGO
8. LEKTOR: „ANIOT PAŃSKI UKAZAŁ SIĘ, WE ŚNIE JOZEFOWI MÓWIĄC!
OTWORZYĆ ŚCIANY 1/2
9. PO JOZEFIE: TYŚ PRZYNIOSŁO LUDZIOM ZBAWIENIE” — ZAMKNAĆ ŚCIANY
10. LEKTOR: „A GDY HEROD” — OTWORZYĆ ŚCIANY
11. LEKTOR: „KTÓRZY DUSZY DZIECIEJCĄ SZUKALI” — ZAMKNAĆ ŚCIANY
12. WEJŚCIE TŁUMU Z SZOPKA, — OTWORZYĆ ŚCIANY

DÓŁ

1. PO WEJŚCIU LEKTORA DO PULPITU — OTWORZYĆ ŚCIANY
2. PO WEJŚCIU ŚW. RODZINY I SKOŃCZONEJ ZWROTCE — ZAMKNAĆ ŚCIANY
3. PO ~~PRZEJŚCIU TŁUMU~~ WJEŹDZIE WIEŻY Z ARCHANIOTEM —
OTWORZYĆ ŚCIANY
4. PO PRZEJŚCIU TŁUMU — ZAMKNAĆ ŚCIANY
5. ZJEŻDŻA HEROD: „GPC' SERCE WE MNIE PŁACZE” — OTWORZYĆ ŚCIANY
6. JOZEF WCHODZI ZA ŚCIANY — PRZYNIOSŁO ZBAWIENIE” — ZAMKNAĆ ŚCIANY
7. PO WEJŚCIU JOZEF A W KULISY” — OTWORZYĆ ŚCIANY
8. HEROD: „WIEDZIMY TE WYGNAĆ STĄD!” — ZAMKNAĆ ŚCIANY
ZMIENIĆ TĘO NA PIEKIELNE — I OTWORZYĆ ŚCIANY
9. SZATAN: „COŻ TYŁE WRZASKU?” — ZAMKNAĆ ŚCIANY,
ZABRAĆ TĘO PIEKIELNE
10. LEKTOR: „A GDY HEROD WTAŁE” — OTWORZYĆ ŚCIANY
11. LEKTOR: „NAZAREJSKIM BĘDZIE NAZWANY” — ZAMKNAĆ ŚCIANY

Лесот Мугамы

Анне Ширва 0604-98-00-75

Виола Шопе 0600-767-2777 } 638-34-99

Олек Томаш 0600-704-304 }

Агменле Аджинлы 0606-666-343

Павел Мурзие 0601-159-126

Милена Доброд' 0601-454-802

Уатамыне Ревдере 0600-250-683